

## Hermetyzm w poezji Kazimierza Burnata

Pytam czy często nasza krytyka literacka posługuje się instrumentami eksperymentalno-hermeneutycznymi, czy często dbamy o analizę artystycznego utworu z pozycji hermeneutycznej? Szczególnie zaś kiedy dla adekwatnego zrozumienia czy ten utwór najbardziej odpowiednio wyraża pogląd z tej samej pozycji.

Nie stawiam sobie za cel w kilku słowach przedstawić obraz hermetycznych wierszy znanego polskiego poety **Kazimierza Burnata**, jednak chcę zwrócić uwagę czytelników na oryginalną postać tego autora, na hermetyzm jego twórczości, o którym niejednokrotnie pisali polscy krytycy jak Elżbieta Nowosielska, Urszula Benka, Dariusz Lebioda i inni. Utwory Kazimierza Burnata, szeroko publikowano w wielu zagranicznych wydaniach. W ciągu ostatnich dwóch lat świat zobaczył poetyckie książki autora w interpretacjach na język niemiecki, czeski, ukraiński i inne.

„Hermetycznym poetą-filozofem” nazywa Burnata Jurij Zawgorodnij, tłumacz ukraińskiego wydania książki **„Вивернути час на ліву сторону” / „Odwrócić czas na lewą stronę”**, jaka ukazała się w zeszłym roku w kijowskim wydawnictwie „Задруга”.

„Z nieszczęlnych zdań wypływają nagie słowa” – ten jednowersowy wiersz-sentencja zapewne nie pretenduje do jednego „poprawnego” potraktowania, bo i dla samego autora „gołe słowa” sądzę, mają różne znaczenia, choćby zależne od widzenia tego, na ile ta gołość jest zgodna (współbrzmiąca) z poglądami i poczuciem określonej życiowej sytuacji, zgodna z prawdziwym jestestwem (istotą) mistrza, który jak postrzega w jednym z innych wierszy, on sam „poszukuje naszych słów / nadeptanych w środku zdania”. Jeszcze w innym pisze: „dziś wiem słowo jest chore / sens rozproszony po polach”.

W poezji Kazimierza Burnata paradygmat słowa zawiera sens życia i sens pamięci, gdzie życie przed wiecznym czasem chłodu, w kolejnym dniu walki, żegna modlitwą w której „coraz ciebie mniej”, gdzie pamięć jest duszą, która „może na krawędzi niebios / zbiera owoce naszej modlitwy”.

W „zaułkach pamięci lirycznego bohatera głos matki w znajomym poranku miesza się z zapachem mgieł i kwitnących zbóż / radosnym trzepotem dzieciństwa pośród jabłoniowych sadów i jeszcze „zbiera owoce uczuć” z minionych lat „pokrytych siwizną”...Teraz pamięć i czas pnie się do „wierzchołków światła”, do słońca nawet „bez nadziei na pogodę”. I całe to życie „mieści się” w jednej chwili, i „z brzoźową gałązką w dłoni mierza po drózkach świerszczy / do kęp dojrzałej trawy / aby u schyłku dnia / zaspokoić pragnienie / zapachem skoszzonej łąki”.

Świat poezji Burnata jest groteskowo-niepójęty, ale nasiąknięty, prawdziwością miejsca, osadzony na bazie dobra i zła, radości i bólu. Bolesny poryw autora, bywa niezwykle złożony. Z jednej strony: „nie zbliżaj się / potrzebujemy dystansu // bólu, z drugiej: gdy jesteśmy razem / choroba brata się z wiarą / pokornieje”. Krytycy wskazują na dziwny związek sprzeczności w poezji Kazimierza Burnata, gdzie rzeczywistość staje się nadrealnym obrazem, a związki pomie-

dzy elementami bolesnymi trudne do przyjęcia, zauważając że jedynym zaspokojeniem na tle wszystkiego nietrwałego, co stanowi zagrożenie jest bliskość innego człowieka. Rozumienie ostateczności, żalu nierzadko powoduje spowolnienie tempa życia i powrót do dzieciństwa w poezji: „*przyjechałem do ludzi / a oni jak ptaki / unoszą*”.

Dlatego w twórczości K. Burnata „nade wszystko powstają konfesyjne wiersze, wypowiedziane w ciemności albo dla osoby, która w danej chwili wraz z poetą obłąskawia samotność” (D. Lebioda).

Autorska filozofia: „jestem w opozycji do życia / ze względu na jego krótkowzroczność” osadza się na świadomym rozumieniu ofiarności życia, całkowicie niewygodnemu tym, który „tymczasowo zameldowani / urządzają się jak na wieczność / w świecie który trzeba opuścić / aby zrozumieć Tajemnicę”. Bezkresna przestrzeń rozkołysanego świata K. Burnata jest szczerze zasiedlona drzewami, ptakami: „ptaki otwierają niebo / wierzchołkom; wierzchołki drzew / łaskoczą stopy chmur // deszcz”. Dla poety jest całkowicie naturalne takie pojęcie, jak „brzeg świata i uroda świata”. Przestrzeń świata staje się tym horyzontem oczekiwania, który dla „wilgotnej powinności świtu” zawsze „zostawia uchyloną furtkę, bo gdy niewiedzenie / przenika przez szczeliny / przestrzeń sięga zenitu // dnieje uroda świata / nawilżona łzami nocy”. Nawarstwianie skojarzeniowych kół na pewny obraz daje ledwo dostrzegalną, wyczuwaną ruchami paraleli, kompozycyjną strukturę wiersza, gdzie na przykład, „wśród korzeni ścielą się liście / i kobiety, a mężczyźni... / tyse pnie częstują żywica”. Na podstawie intymnych skojarzeń zbudowany jest wiersz „Na skraju nocy”, w którym dynamizm obrazu tworzy dynamikę wiersza: „na skraju nocy / połączyli oddechy / aby w pełni księżyca / spalić ostatnią granicę // świt zastał ich / odwróconych do siebie / plecami”. Często taki dynamizm wytwarza na wewnętrznych zetknięciach różnych wierszy – gdzie wspólnym podłożem w poszukiwaniu egzystencjalnego sensu istnienia pozostaje wiara autora – przez wątpliwe zwątpienia: „cała moja opoka – / zanikająca kra // chwytam krawędź wody; i wiara – ponad wątpliwe zwątpienie: zdążyłaś wydrążyć nadzieję // teraz dzień i noc mają tę samą siłę / co kościół wypelniony śpiewem”.

Zdzisław Łączkowski, jeden z krytyków twórczości Kazimierza Burnata mówi, że prawda i wiara to decydujące czynniki poetyckiej obecności na całym świecie, bo obecny świat pełen chaosu, zła, potrzebuje ocalenia i zalecenia swoich głębokich ran, potrzebuje choćby „*szczypty wiary*”, tej utraconej przez pychę człowieka, a może i pełną frasobliwości cywilizację, bo za słowami krytyka, prawda i wiersz musi towarzyszyć każdemu artyście. Takie towarzyszenie organiczne, nie przyniesione z zewnątrz, w kontekście poezji Kazimierza Burnata – przy całej jej hermetyczności – pozwala wnikliwemu czytelnikowi dostrzec prawdziwość słowa i obrazu, bez czego nie istnieje poezja.

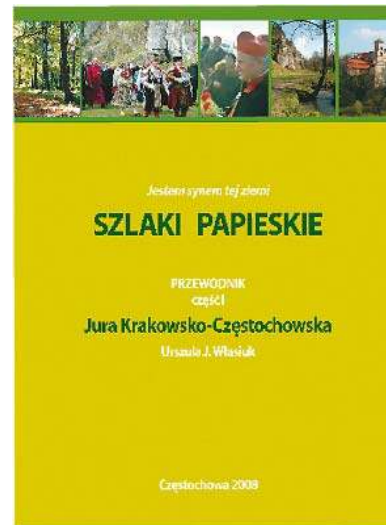
### PROF. ANATOL MOJSIENKO

Kazimierz Burnat, „*Вивернути час на ліву сторону*”. Przekład: Jurij Zawgorodnij. Wydawnictwo „Задруга”, s. 88.



## Chodzić jego śladami

Jerzy Rieger, członek Rodzinki Wujka, czyli ks. Karola Wojtyły, w słowie wstępnym do przewodnika „Szlaki Papieskie” pisze, że trzeba chodzić śladami Wielkiego Polaka, bo jest ich bardzo wiele. Zostawiał je jako turysta i duszpasterz na całym świecie, a przede wszystkim w Polsce południowej. Są one nam szczególnie bliskie. Powinniśmy wędrować z nimi na jego sposób i starać się patrzeć jego oczyma na otaczający świat, na ukochaną przez niego Polskę. W pięknie ojczystej ziemi widzieć jego Stwórcę. Można podczas tych wędrówek również odnajdywać niezapomnianego Jana Pawła II, przypominać sobie jego słowa, próbować realizować jego wskazania. Być jak on *homo viator* – czyli człowiek w drodze. W drodze do Boga...



Przewodnik „Szlaki Papieskie” otwiera fotografia Jana Pawła II z abp Stanisławem Dziwiszem, który mówi: „Pozwól, że razem z Tobą pójdziemy po Twoich śladach...”. Dziś kardynał Dziwisz z racji ukazania się informatora pisze: „Czytelnik może się zdumieć nad wielkością i różnorodnością miejsca i miejscowości odwiedzanych w czasie wędrówek przyszłego Papieża Polaka na różnych etapach Jego życia i działalności jako Księdza, potem Biskupa i Kardynała, a które – jak potem wyznawał – miały miejsce w Jego pamięci i w Jego sercu”. Jan Paweł II prosił: „Pilnujcie mi tych szlaków!”.

I znalazła się grupa osób, które stały się jakby strażnikami tych tras. Zaczęło się wszystko już w roku 1979, kiedy Rodzinka czyli Środowisko upamiętniło nad jeziorem Krępsko miejsce ostatniego biwaku kajakowego z udziałem kardynała Karola Wojtyły. W roku 1983 powstał pierwszy w Polsce Szlak Papieski w Dolinie Jarząbczej. Kolejne Szlaki powstawały systematycznie w następnych latach z inspiracji utworzonego przez Urszulę Własiuk Społecznego Komitetu Organizacyjnego Szlaków Papieskich. W marcu 2004 roku osobowość prawną otrzymuje Fundacja Szlaków Papieskie. Patronem medialnym jest tygodnik Urszule „Niedziela”. W sierpniu tegoż roku Jan Paweł II pisze do Lucyny i Jerzego Riegerów: „Widzę, że bardzo zaangażowaliście się w działalność Fundacji Szlaków Papieskich. Dziwne, jak rośnie teraz zainteresowanie turystyką.

(Dokończenie na stronie 20)